KRZAK DZIKIEJ RÓZY. POEZYE. WYDANIE DRUGIE ZMIENIONE

Published @ 2017 Trieste Publishing Pty Ltd

ISBN 9780649003303

Krzak dzikiej rózy. Poezye. Wydanie drugie zmienione by Jan Kasprowicz

Except for use in any review, the reproduction or utilisation of this work in whole or in part in any form by any electronic, mechanical or other means, now known or hereafter invented, including xerography, photocopying and recording, or in any information storage or retrieval system, is forbidden without the permission of the publisher, Trieste Publishing Pty Ltd, PO Box 1576 Collingwood, Victoria 3066 Australia.

All rights reserved.

Edited by Trieste Publishing Pty Ltd. Cover @ 2017

This book is sold subject to the condition that it shall not, by way of trade or otherwise, be lent, re-sold, hired out, or otherwise circulated without the publisher's prior consent in any form or binding or cover other than that in which it is published and without a similar condition including this condition being imposed on the subsequent purchaser.

www.triestepublishing.com

JAN KASPROWICZ

KRZAK DZIKIEJ RÓZY. POEZYE. WYDANIE DRUGIE ZMIENIONE



JAN KASPROWICZ

2V

KRZAK DZIKIEJ RÓŻY

POEZYE

WYDANIE DRUGIE ZMIENIONE

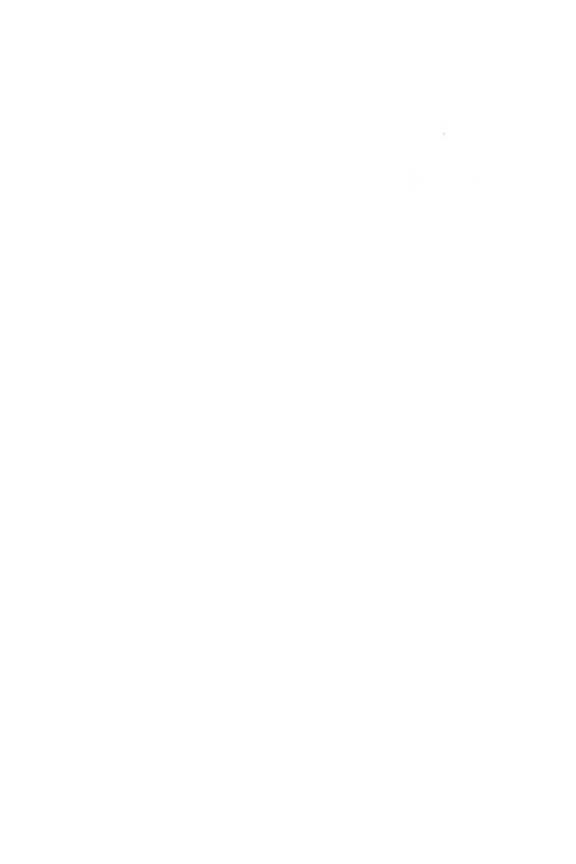


WE LWOWIE 1907 NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

LWÓW Ksiegarnia H. Altenberga Ksiegarnia E. Wende i Sp. ul. Karola Ludwika

WERSZEWE Krakowskie-Przedm. W wydaniu niniejszem, drugiem, pominięto poemat «Na wzgórzu śmierci», ponieważ wszedł on był już poprzednio do cyklu «Moja pieśń wieczorna». W zamian za to dodano obecnie kilka utworów nowych i nieco przekładów.

Jan Kasprowicz.



W CIEMNOŚCI SCHODZI MOJA DUSZA. க க க

Wierzyłem zawsze w światła moc, Władnącą nad mrokami, A przecież nieraz wiarę tę Gorzkiemi zlewam łzami.

I wstaje z morza gorzkich łez Zjawisko wnet olbrzymie, Nachyla ku mnie smutną twarz, A Rozpacz mu na imię.

Nachyla ku mnie bladą skroń, Źrenicą wabi ciemną, Zamyka w uścisk, ach! i świat Zamyka razem ze mną.

Ø

W ciemności schodzi moja dusza, W ciemności toń bezdenną, Pól elizejskich już nie widzi, Zawisła nad Gehenną.

W górze nad losem mojej duszy Boleje anioł biały, A tutaj szyki potępieńców Szyderczo się zaśmiały.

Szydzą z mej duszy potępieńce, Że cząstka jasnej mocy, Co rodzi słońca, nie ma władzy, By złamać berło nocy.

D